

## ŁASKA USWIĘCAJĄCA

Pewnego dnia przyszedł do Pana Jezusa uczony Żyd, imieniem Nikodem. Nikodem podczas rozmowy zapytał Pana Jezusa: Co ma człowiek uczynić, aby się zbawić i mieć życie wieczne w niebie? Pan Jezus na to dał ciekawą odpowiedź: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego” (Jan 3,3).

A kiedy zdumiony Nikodem zapytał: Jak to człowiek może się na ziemi na nowo urodzić? — wtedy Pan Jezus na to dał ciekawą odpowiedź, że chodzi tu o życie Boże, które daje Duch św. w wodzie Chrztu św.: „Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wniknąć do Królestwa Bożego” (Jan 3,5).

Jak więc widzicie słowa Pana Jezusa są stanowcze: Kto nie będzie miał w sobie życia Bożego łaski uświęcającej, ten nie może wejść do nieba; dla tego szczęście wieczne przekreślone jest na zawsze, na wieki. A pytam się teraz: Jeżeli człowiek po śmierci zostanie odsunięty od chwały nieba, to dokąd pójdzie? — Nie ma po śmierci innego w wieczności miejsca, jak tylko niebo albo piekło. Kto więc zostanie pozbawiony nieba, to musi iść do piekła, a więc tam, gdzie panuje wieczna ciemność i męki wieczne.

Kiedy tak patrzę i widzę, jak wszelkimi sposobami starają się utrzymać, a nawet przedłużyć życie na ziemi, to radość mnie ogarnia. Życie nawet to ziemskie, jest wielkim darem Pana Boga. Ale kiedy widzę równocześnie, jak wielu z nich zupełnie obojętnie patrzy, co będzie z nim i po śmierci, jak im wcale nawet nie zależy, aby mieć życie Boże w sobie przez łaskę uświęcającą, to zapytuję się: Co z nimi będzie? Tak

łatwo mogli zostać świętymi, tak łatwo mogli iść do nieba. a nie chcieli, nie zależało im wcale na tym.

Na szczęście Pan Bóg i o tym pomyślał. Dla tych, którzy utracili synostwo Boże, łaskę uświęcającą, Pan Jezus ustanowił Sakrament Pokuty czyli Spowiedź św. Korzystaj i ty jak najczęściej z tego dobroczyнного Sakramentu i staraj się być zawsze w stanie łaski uświęcającej.

Ks. E. K.

## ANKIETA 7 PYTAŃ

- 1) Chciałabym być osobą dorosłą dlatego bo spełnione by były moje marzenia, ukończyłabym szkołę, zdobyłabym zawód i pomagałabym moim rodzicom, aby im się lepiej powodziło.
- 2) Łatwiej jest być osobą dorosłą bez wykształcenia i zawodu. Trudniej jest być osobą dorosłą, mieć wykształcenie i zdobyć jakiś zawód.
- 3) Według mnie człowiek dorosły powinien być naprawdę człowiekiem, to jest czystym w myśli, słowie i uczynkach, dobrym ojcem, matką i być przykładem dla swych dzieci i innych.
- 4) Wśród osób dorosłych znam jedną osobę, która zasługuje na szacunek. Jest nią pani doktor, jest miła i uprzejma.
- 5) Znam dużo mężczyzn, którzy po wypłacie zamiast przyjść do domu i oddać pieniądze żonie, to idą na wódkę do gospody. To mi się nie podoba, bo wódka to śmierć, kalectwo, utrata zdrowia i bieda w domu.
- 6) Moim zdaniem jest naprawdę mało ludzi religijnych, a jeżeli są to tylko z przyzwyczajenia, albo udają, że są religijni, bo nie chcą, aby ktoś o nich źle mówił.
- 7) Moim zdaniem bardziej religijnym jest mężczyzna, bo jeżeli mężczyzna jest już religijnym, to z prawdziwej miłości ku Bogu i bliźnim. A kobieta więcej udaje religijną aniżeli nią jest.

ZENOBIA ZUCKERMAN

Kol. — Suleje

# WYSPA OGNI A I LODU

Istnieje państwo, które obchodzi mniej więcej w tym samym czasie co Polska tysiąclecie swego istnienia. Bowiem wówczas, gdy Mieszko I został polskim księciem, niewielka gromadka chłopów i rybaków norweskich, nie mogąc znieść tyranii króla i panów Norwegii, opuściła własny kraj i pożeglowała na daleką wyspę, zagubioną wśród oceanu i lodów. Wyspę tę nazwała Islandią, czyli „Wyspą Lodów”.

Islandzkie koniki odznaczają się niewielkim wzrostem, gęstą sierścią i dużą siłą.



Przed oczami podróżnych przybywających do Islandii roztacza się wspaniały widok.

Z piętrzących się skał wybrzeża spływają w ocean potężne lodowce, świecące błękitnawo w północnym słońcu. Przez zasłone obłoków skrzy się śnieżna powłoka góry Hekli, która od czasu do czasu

czerwieni się od wybuchów ciągle jeszcze czynnego w niej potężnego wulkanu.

Już na dziesiątki kilometrów prowadzi żeglarza olbrzymia, śnieżnobiała kopuła wygasłego wulkanu Vatna Jökull, którego stopa z zakrzepłej lawy rozkłada się na tysiącach kilometrów kwadratowych.

Gdy przybysze norwescy wdrapali się na wyspę, która wznosi się 700 metrów nad poziomem morza, ujrzeli nie tylko ośnieżone szczyty górskie i długie zbocza pokryte śniegiem, ale również i wulkany buchające ogniem i parą. Ujrzeli wśród lodów źródła wrzącej wody i wysoko wybuchające gejzery. Między połaciami śniegu rozciągały się olbrzymie hale, porośnięte wysoką, soczystą trawą.

Wody przybrzeżne, ku ich radości, bo każdy Norweg jest

**Wulkan w górze Hekli jest ciągle czynny. Po 102 latach spokoju wybuchł na nowo w 1947 roku.**





Wygasły wulkan Keryel w południowej części Islandii.

rybakiem morskim, kipiały od ryb.

Zostali więc tam na zawsze i wkrótce stwierdzili, że klimat wyspy, mimo że leży ona tuż pod kołem polarnym, jest dość łagodny i wilgotny. Ciepły prąd Północnego Atlantyku ogrzewa ją, stanowiąc jednocześnie powód obfitości ryb. Zebrali się więc na równinie Althing, ułożyli wielkie koło z kamieni i wybrali parlament, który miał decydować o wszystkich ich sprawach i przestrzegać, by w kraju panowała sprawiedliwość.

Na wiele wieków odcięli się od świata. Wiadomości o swym życiu przekazywali z pokolenia w pokolenie pod postacią opowiadań zwanych sagami.

Sagi te, spisane po wiekach, zadziwiają swym pięknem. Jeszcze dziś najmiłszą rozrywką w rodzinie chłopów islandzkich mieszkających przeważnie w samotnych gospodarstwach, jest słuchanie dawnych sag.

Chcieli uciec od świata, ale świat im na to nie pozwolił. Gdy Norwegia dostała się pod władzę Danii, równocześnie w zależność od Danii popadła Islandia.

Dopiero w 1944 roku Islandczycy zerwali wszelkie więzy z Danią i utworzyli samodzielną republikę, która została uznana przez wszystkie państwa.

Nowa republika posiada powierzchnię równającą się jednej trzeciej powierzchni naszego kraju, bo 103.000 km<sup>2</sup>. Mieszka tu około 160.000 ludzi, z tego na stolicę Reykjavik wypada 62.000.

Inne, większe miejscowości, to miasteczka rybackie — położone na wybrzeżu.

W jednym miejscu — Islandczycy są z tego bardzo dumni — cypelek wyspy dostaje się w obręb koła polarnego. Znajdująca się w tym miejscu latarnia morska jest wskutek tego zwiedzana przez turystów, którzy wpisują się tam do księgi pamiątkowej. W Islandii brak jest drzew. Rosną tu tylko karłowate brzoźki. Nie spotyka się również dzikich zwierząt, nie ma żab, węży ani owadów. Stworzenia te nie zniosłyby bez pożywienia zimy, trwającej 9 miesięcy.

Latem Reykjavik tonie w kwiatach i zieleni. Domy są drewniane, gdyż od setek lat Islandia sprowadza drewno

do budowy z Norwegii i Danii. Obecnie coraz więcej wldzi się domów żelbetonowych.

Z interesujących budowli Reykjavíku należy wspomnieć kościół katedralny. Mieszkańcy stolicy pokazują w nim gościowi przede wszystkim marmurową chrzcielnicę wykonaną przez Thorwaldesa, wielkiego rzeźbiarza duńskiego, pochodzenia islandzkiego. W Warszawie mamy dwa pomniki jego dłuta: Mikołaja Kopernika i Ks. Józefa Poniatowskiego.

Islandczycy są narodem lubiącym wiedzę. Posiadają Uniwersytet i Akademię Medyczną, szkoły średnie i seminarium nauczycielskie. Zarówno chłop z dalekiej osady, jak i terminator od szewca wykazują wielką znajomość spraw całego świata.

Ludność żyje tu dostatnio i bogato. Islandia łowi rocznie u swych wybrzeży ponad 350.000 ton ryb, przeważnie dorszy i śledzi. Ryby przerabiane są na konserwy, a nawet eksportowane natychmiast po złowieniu w stanie świeżym. Jest to możliwe dzięki użyciu do przewożenia samolotów.

Również chłopci mają co sprzedawać. Ziemia, co prawda, rodzi tylko kartofle i brukiew, a i to nie wszędzie. Za to siana jest pod dostatkiem i można hodować duże ilości owiec, krów i koni. Skóry

bydłęce i wełna są od stuleci towarem eksportowym.

Chłopskie zagrody wyglądają jak forty ziemne. Każda zagroda składa się z kilku oddzielnych budynków o grubych ścianach i dachach torfowych. Tylko szczyty domów są drewniane.

Izby wyglądają podobnie jak izby naszych górali — gdyż ich sufity i ściany są zbudowane z niemalowanych, wypolerowanych desek sosnowych. W izbach stoją białe kamienne kominki, w których się pali torfem.

Gościa zarówno w mieście, jak i w chłopskiej zagrodzie witają bardzo gościnnie. Najpierw grzecznościowy poczęstunek — kawa i ciasto, a potem wspaniała uczta z pieczeni baraniej z kartoflami, a na deser narodowa potrawa: zsiadłe mleko z cukrem i śmietaną.

Od niedawna Islandczycy budują drogi i mają sporą

Islandczycy wykorzystują gorące źródła do ogrzewania ciepłarni, w których hodują warzywa i owoce.



ilość samochodów. Ale przedtem jedynym środkiem komunikacji we wnętrzu wyspy były małe koniki, które dźwigały jeźdźców i towary po skalistych bezdrożach.

Islandczycy przechowują dawne zwyczaje od tysiąca lat. Największą uroczystością jest Boże Narodzenie zwane tu Jule Tide. Za czasów pogańskich były to uroczystości noworoczne. Trwały one sześć dni, które spędzano na ucztowaniu i zabawach oraz słuchaniu sag. Szóstego dnia zapalano w kominku kłoc Jule, czyli kłoc przywiezionego z zagranicy drewna sosnowego, pięknie ozdobiony wstążkami i sztucznymi kwiatami. Obecnie robi się takie kłocze z kolorowej tektury i wręcza domownikom pełne podarków.

Drugą wielką uroczystością jest Noc Świętojańska, podczas której słońce prawie nie zachodzi. Urządza się wówczas w dolinie, w dawnym

Wiosną i latem bydło pasie się na łąkach bez nadzoru. Jesienią zabiera się je do zagrod.



świętym kręgu pierwszego parlamentu, uroczystości śpiewacze, recytowania sag i utworów poetyckich oraz zawody sportowe.

Dla dziewcząt ważnym dniem jest dzień Św. Andrzeja. Siadają one wówczas do późna w noc przed zwierciadłem, wierząc, że im się ukaże ten, który ma zostać ich mężem.

Wierzą w trolle, czyli złolliwe stwory mieszkające wśród skał i we wnętrzu wygasłych wulkanów, oraz w przyjazne krasnoludki.

Islandia, przez wiele wieków odcięta od świata, nawiązuje teraz stosunki z różnymi państwami.

Statki islandzkie zawijają również do portów polskich, a książki polskich pisarzy przekładane są na język islandzki. My zaś kupujemy w tym kraju ryby i przetwory rybne.

Poza tym interesuje nas stara kultura islandzka. Niedawno na naszych półkach księgarskich ukazało się tłumaczenie sag islandzkich, które przez wieki przekazywane były z pokolenia na pokolenie przez poetów ludowych — skaldów. W ten sposób bliżej poznajemy ten niezwykły kraj, daleką Wyspę Ognia i Lodu.

LEONARD ŻYCKI

## KIEDY I KTO ZBUDOWAŁ PIERWSZĄ ELEKTROWNIĘ

W 1881 r., 10 sierpnia, otwarto w Paryżu Międzynarodową Wystawę Elektrotechniczną. Zwiedzały ją tłumy paryżan i gości zagranicznych. Szczególne zainteresowanie jednak wzbudzał wśród zwiedzających pawilon Edisona, w którym wielki amerykański wynalazca zainstalował oświetlenie elektryczne. Każdy z gości pragnął przekręcić wyłącznik, ażeby na własne oczy zobaczyć zapalającą się i gasnącą żarówkę.

W czasie trwania wystawy odbywał się równocześnie kongres naukowy. Na jednym z posiedzeń wygłosił referat młody uczyony francuski Marcell Deprez, który przedstawił zgromadzonym projekt przesyłania po przewodach na odległość prądu elektrycznego wytwarzanego w specjalnych fabrykach elektryczności. Ten śmiały projekt wszystkich zaskoczył, i niestety, nie spotkał się z uznaniem. Deprez jednak był uparty. Postanowił udowodnić przy pomocy doświadczenia, że pomysł przesyłania elektryczności przewodami jest możliwy do zrealizowania.

W odległości 17 km od Monachium (w Niemczech) znajduje się mała miejscowość Miesbach. Tu Deprez uruchomił silnik parowy zdolny do napędu dynamomaszyny, następnie między Miesbach i Monachium przeciągnięto przewód telegraficzny, którym miał z siłowni płynąć prąd.

15 września 1882 r. otwarto uroczyste wystawę. Gdy ostatni goście w tym dniu opuszczali jej tereny, rozblysło w jednym pawilonie światło elektryczne.

Jeszcze tego samego dnia Paryska Akademia Nauk otrzymała telegram następującej treści:

„Jesteśmy szczęśliwi, że możemy zakomunikować, iż przeprowadzona przez Marcelego Depreza próba przesyłania energii po zwykłym drucie telegraficznym z Miesbach do Monachium na odległość 17 km w pełni się powiodła”.

Data wysłania powyższej depechy jest zarazem datą uruchomienia pierwszej elektrowni w Europie.

Jednakże pięć dni wcześniej, 10 września 1882 r., elektrownię uruchomił za oceanem w Nowym Jorku Tomasz Edison.

## PRZELOTY PTAKÓW

U schyłku lata i jesienią odlatują od nas liczne ptaki do krajów południowych — Indii i Afryki. Są to ptaki przeważnie owa-  
dożerne, a więc nie znajdujące pożywienia w zimie.

Odlot ptaków jest zjawiskiem ciekawym i sięga prastarych czasów, zapewne okresu lodowcowego. Ulegając instyktowi, wędrują ptaki pewnymi szlakami, ustalonymi wśród ptasiej społeczności od niezmiernie dawna, a więc wzdłuż rzek, dolin i brzegów morskich, unikając przelotów nad górami i otwartym morzem. Odlatują pojedynczo lub gromadami, w pewnym kłuczowym szyku lub beładnie. I tak:

Bociany, żurawie, łabędzie, dzikie kaczki i gęsi lecą w kłuczu klinowym, wyrównanych szeregach lub wężownicach. Bociany odlatują najwcześniej bo już w drugiej połowie sierpnia zapewne dlatego, że „popasają” po drodze i przelot ich trwa tygodniami. Jaskółki lecą w beładnych gromadach, niezmiernie żywo, dokonywując przelotu w ciągu jednej doby.

W ciepłych krajach ptaki nasze gniazd nie ścielą.

Na okres zimowy przybywają do nas ptaki z krajów zimniejszych (Półwysep Skandynawski, Irlandia) a to: kruk, zięba, gil, śnieguła, śmieciuszka, odlatując wiosną z powrotem do swej rodzinnej ziemi. (drz)

### LABIRYNT

Rozpoczynając od oznaczonej litery „C” obejść wszystkie pola labiryntu i odczytać rozwiązanie. Drogi nie mogą się krzyżować.

